

W tym numerze:

- ⇒ **PROTESTUJĄCY PRZECIWKO ŻYWNOCICI GENETYCZNIE MODYFIKOWANEJ NIE DOSTRZEGAJĄ FAKTÓW ZWIĄZANYCH Z PODAŻĄ ŻYWNOCICI NA ŚWIECIE**
- ⇒ **POWRÓT ZNIEKSZTAŁCONYCH OWOCÓW I WARZYW NA SKLEPOWE PÓŁKI W UNII EUROPEJSKIEJ**

PROTESTUJĄCY PRZECIWKO ŻYWNOCICI GENETYCZNIE MODYFIKOWANEJ NIE DOSTRZEGAJĄ FAKTÓW ZWIĄZANYCH Z PODAŻĄ ŻYWNOCICI NA ŚWIECIE

Osobisty pogląd Roberta Forstera*

Jeżeli rolnictwo europejskie ma przyczynić się do rozwiązania globalnego problemu żywienia dodatkowych trzech miliardów ludzi w ciągu kolejnych 40 lat, przy założeniu użytkowania tej samej powierzchni gruntów, bez stosowania większej ilości nawozów sztucznych, ropy naftowej lub wody i jednocześnie zwalczając coraz bardziej oczywiste skutki zmian klimatu – to będzie musiało mieć bardziej otwarte podejście do wielu spraw, trudnych obecnie do przyjęcia.

Dla rolnika unijnego, a także dla tych, którzy wspierają jego działalność, sprawdzianem będzie zwiększanie produkcji bez podnoszenia kosztów, chociaż w wielu częściach Europy można spodziewać się bardziej gorących sezonów letnich oraz znacznie wilgotniejszych zim. To z kolei może oznaczać, że do 2050 roku należy: opracować sposoby zwiększenia wartości odżywczej wszystkich rodzajów żywności, włączając w to mięso, poprawić tolerancję wszystkich upraw rolnych i zwierząt gospodarskich na temperaturę, a także zwiększyć odporność roślin i zwierząt na kosztowne w zwalczaniu szkodniki i choroby.

Jednocześnie będziemy musieli zmniejszyć zużycie środków produkcji rolnej, w szczególności nawozów sztucznych, przy ich ograniczonej podaży. Jeżeli chodzi o sektory produkcji wołowiny oraz produktów mleczarskich, które miałyby przezwyciężyć problemy związane z emisją metanu, mogłyby one na przykład uzyskać poparcie opinii publicznej dla recyklingu odpadów zwierzęcych poprzez stosowanie anaerobowych komór fermentacyjnych i podłączenie ich produkcji do krajowej sieci energetycznej.

Coraz więcej roślin będzie musiało charakteryzować się odpornością na choroby, przy wykorzystaniu technologii genowej, która również przyczyni się do zwiększenia płodności zwierząt, przekształceń w strukturze mleka i mięsa bądź zmian procesu trawienia, tak aby żywienie stało się bardziej efektywne pod względem kosztów.

Rewolucja w hodowli bydła

Biorąc pod uwagę całe tło, można stwierdzić, iż światowe sektory produkcji wołowiny i produktów mleczarskich miały dużo szczęścia, gdyż naukowcy z Uniwersytetu Illinois potwierdzili w kwietniu pełne odczytanie genetycznego „blueprint” bydła i ogłosili, że obecnie u stóp tej branży leży rozwój hodowli, o którym wcześniej nikt nie słyszał.

Agroekspres publikuje
Centrum Informacji i Dokumentacji
Fundacji Programów Pomocy
dla Rolnictwa FAPA,
ul. Wspólna 30, pok. 32,
tel. 623 19 92, 623 19 91.

Prawa autorskie do artykułów,
publikowanych w niniejszym
wydaniu przez Fundację
Programów Pomocy dla
Rolnictwa, przysługują
Wydawnictwu Agra
Informa Ltd. Naruszenie
w jakikolwiek sposób
praw autorskich Wydawnictwa
Agra Informa Ltd
jest zabronione

W pełni wyizolowano 22 000 genów i nie ulega wątpliwości, że cechy, które będą w największym stopniu uwzględniane w hodowli bydła, w celu wyżywienia rosnącej liczby ludności oraz przeciwdziałania postępującym zmianom klimatu, to bardziej efektywna reprodukcja (więcej cieląt z mniejszej liczby krów), usprawniony proces trawienia (większa ilość energii pochodząca z mniejszej ilości paszy oraz mniejsza ilość metanu), więcej mleka po niższym koszcie, a także zwiększona odporność na choroby.

Niewątpliwie należy spodziewać się rewolucji w hodowli bydła, która opierać się będzie na wstawianiu specyficznych genów do zarodków, a następnie rozwoju wielu nowych odmian bydła o szerokim spektrum wysoce wyspecyfikowanych cech ukierunkowanych na szereg wybranych rynków handlowych. Powinno to z kolei oznaczać, że zarówno produkcja bydła, jak i dobrobyt ludzi, będą miały szanse pomyślnego rozwoju w wyniku połączenia bardziej wydajnej produkcji z mniejszymi szkodami dla planety w perspektywie długoterminowej.

Natomiast rośliny uprawne i użytki zielone otrzymują znacznie mniejszą pomoc, pomimo podobnie pilnej potrzeby wyhodowania większej liczby nowych odmian zbóż odpornych na wysoką temperaturę, zasolenie, suszę i ataki szkodników/chorób, które jednocześnie charakteryzowałyby się wysokimi plonami i wskaźnikami ekonomicznymi przy stosowaniu mniejszej ilości nawozów sztucznych.

Przyjęcie technologii genetycznej modyfikacji (GM), nadal znajdującej się w powijakach, jest jednym z rozwiązań tego problemu. Jednakże w czasie, gdy niezależni analitycy twierdzą, że konsumenci nie są już tak wyczuleni na żywność, GM a aktywny sprzeciw wobec jej zakupu jest znacznie mniejszy niż w przeszłości, nadal podejmowane są wysiłki na rzecz uczynienia wielu krajów i regionów UE strefami wolnymi od organizmów GM.

Impas w stanowisku opinii publicznej

Komisja Europejska nadal usiłuje nawoływać do rozsądnego podejścia, obejmującego przyjęcie specjalnie zatwierdzonych odmian GM. Wytworzyła się jednak do sytuacji patowa, która jest kosztowna z finansowego punktu widzenia, a ponadto charakteryzuje się nieuporządkowaniem na gruncie moralnym.

W bogatej części UE z wysokim standardem życia oraz społeczeństwem o dobrym stanie zdrowia doszło do martwego punktu, w którym ignoruje się kontrast pomiędzy własnym dobrobytem, a dość oczywistym ubóstwem, nawet głodem, panującymi w innych częściach świata.

Odmawia się przyjęcia technologii, która pozwoli na wniesienie niezmiernie potrzebnego – niektórzy utrzymują nawet koniecznego – wkładu na rzecz bardziej wydajnej globalnej produkcji żywności przy jednoczesnym ograniczaniu szkód dla środowiska, które będą w dalszym ciągu wpływać na stabilność klimatyczną świata.

Dobry przykład tej sytuacji pojawił się w kwietniu, gdy szkocka minister rolnictwa Roseanna Cunningham powiedziała podczas unijnej konferencji, że konsumenci w Szkocji, Wielkiej Brytanii, Unii Europejskiej, a nawet w świecie są przeciwni GM, a rządy powinny wsłuchiwać się w ich głosy i podejmować działania mające na celu zahamowanie produkcji.

Jest to mocne stwierdzenie (i prawie z całkowitą pewnością fałszywe), ponieważ oczywiste jest, że sprzeciw w UE wobec GM nie jest w żadnym wypadku powszechny. W rzeczywistości, uwzględniając przyszłe wyzwania globalne oraz wkład GM do ich przewyciężenia, można stwierdzić, że to podejście – które nie ogranicza się do władz w ramach tylko jednego państwa członkowskiego – jest zaściankowe, egoistyczne, krótkowzroczne, wynikające z niedouczenia i samo w sobie wymagające pilnej zmiany.

Agroekspres publikuje
Centrum Informacji i Dokumentacji
Fundacji Programów Pomocy
dla Rolnictwa FAPA,
ul. Wspólna 30, pok. 32,
tel. 623 19 92, 623 19 91.

Prawa autorskie do artykułów,
publikowanych w niniejszym
wydaniu przez Fundację
Programów Pomocy dla
Rolnictwa, przysługują
Wydawnictwu Agra
Informa Ltd. Naruszenie
w jakikolwiek sposób
praw autorskich Wydawnictwa
Agra Informa Ltd
jest zabronione

Walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami GM opiera się w większym stopniu na nastawieniu niż faktach. Na przykład Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) poparła wprowadzenie hybrydowej kukurydzy GM (59122 x 1507 x NK603) łatwej w uprawie, która łączy w sobie odporność na insekty z tolerancją na herbicydy, co daje jej pozytywną ocenę ryzyka po obserwacjach wskazujących, że jest tak samo bezpieczna, jak jej odpowiedniki niemodyfikowane genetycznie pod względem potencjalnego wpływu na zdrowie ludzi i zwierząt oraz środowisko.

Jednakże niemiecki minister rolnictwa Ilse Aigner zakazała uprawy (w Niemczech) kukurydzy GM (MON 810) – która została zatwierdzona prawie dziesięć lat temu – ponieważ stanowiła niebezpieczeństwo dla środowiska naturalnego. Przytoczyła przynajmniej powody naukowe, chociaż należy jeszcze wykazać, czy są one wiarygodne – ten trend jest wyraźnie nieobecny w dotychczas prezentowanych innych argumentach przeciw GM.

Obawy producentów pasz

Kolejne reakcje pochodziły ze strony m.in. Europejskiej Federacji Producentów Pasz (European Feed Manufacturers Federation – EFMF), która poradziła, by Unia Europejska starannie przemyślała konsekwencje swej nieustępliwości wobec GM w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego.

EFMF poinformowała, że branża produkcji zwierzęcej, w szczególności wieprzowiny i drobiu, znalazły się w bardzo słabej pozycji konkurencyjnej. Zostało to na nich wymuszone nie tylko w konsekwencji braku możliwości stosowania tych samych, tańszych odmian pasz zawierających GM, co inne ważne kraje produkujące wieprzowinę i drób, lecz również poprzez wymagania, aby komponenty paszowe, takie jak kukurydza lub soja, dostarczane przez większych południowoamerykańskich dostawców, zawierały mniej niż 0,9% składników GM, zgodnie z wymaganiami UE.

Według EFMF, koszt ponoszony przez producentów zwierząt w UE i w związku tą sytuacją rosnący w tempie geometrycznym – wynosi już ponad 2,5 mld EUR rocznie.

Poparcie przemawiające za GM zostało dodatkowo wzmocnione, gdy w ubiegłym roku świat odkrył, że ponad 50% ludności żyje w miastach. Ten istotny demograficzny punkt zwrotny oznacza, że coraz więcej ludzi jest uzależnionych od innych, którzy produkują żywność. Ponadto w miarę dalszego rozwoju sytuacji w gospodarce globalnej, coraz więcej rolników produkujących w Brazylii, Indiach lub Chinach jedynie na potrzeby własne, porzuci wieś, by zatrudnić się w miastach, co zwiększy presję na światową podaż żywności.

UE staje się odosobniona

Według szacunków, w 2008 roku rośliny GM do celów handlowych, zostały wysiane przez 12 mln rolników na 114 mln ha, a oczekuje się, że nasadzenia zwiększą się dwukrotnie przed końcem 2015 roku.

Powoduje to izolację UE i oznacza również, że nieuchronnie większa liczba konsumentów, polegających na importowanych produktach, kupować będzie artykuły zawierające coraz więcej składników GM, w miarę jak ta technika obejmować będzie coraz większą część produkcji rolnej.

W rzeczywistości przewiduje się, iż do 2015 roku około 100 mln rolników będzie uprawiać rośliny GM w 45 krajach, co oznacza, że niezależnie od stanowiska przyjętego przez Europę, niemożliwe będzie uniknięcie przez nią produktów GM.

Agroekspres publikuje
Centrum Informacji i Dokumentacji
Fundacji Programów Pomocy
dla Rolnictwa FAPA,
ul. Wspólna 30, pok. 32,
tel. 623 19 92, 623 19 91.

Prawa autorskie do artykułów,
publikowanych w niniejszym
wydaniu przez Fundację
Programów Pomocy dla
Rolnictwa, przysługują
Wydawnictwu Agra
Informa Ltd. Naruszenie
w jakikolwiek sposób
praw autorskich Wydawnictwa
Agra Informa Ltd
jest zabronione

Profesor Sir David King z Wielkiej Brytanii, dawniej będący naczelnym naukowcem, obliczył, że powstrzymanie się od wprowadzenia upraw GM w kraju kosztowało już ponad 4 mld EUR, a straty w UE-27 będą oczywiście wielokrotnie wyższe. Ponadto importerzy pasz przewidują spektakularny wzrost cen pasz zwierzęcych oraz związany z nim ubytek stad, o ile sprawa zaległych pozwoleń na import do UE nie zostanie szybko rozwiązana.

Jest to z pewnością trudne do obrony w sytuacji, gdy Komisja Europejska – napiętnowana przez WTO za blokowanie importu GM bez podania uzasadnienia naukowego – nie może zdobyć wystarczającego poparcia, by zezwolić na import najprostszych i najmniej zaawansowanych produktów GM, które wcześniej zostały zatwierdzone przez EFSA.

UE nie może sobie po prostu pozwolić na ignorowanie pojawiającego się na świecie kryzysu żywnościowego. Nie można powstrzymać stosowania GM w celach handlowych w coraz większej liczbie krajów, co pokazuje, że istnieją solidne korzyści ekonomiczne i środowiskowe dzięki mniej kosztownej i mniej ryzykownej produkcji.

**Robert Forster jest niezależnym dziennikarzem działającym w Wielkiej Brytanii i długoletnim komentatorem w sprawach branży mięsnej i produkcji zwierzęcej*

POWRÓT ZNIEKSZTAŁCONYCH OWOCÓW I WARZYW NA SKLEPOWE PÓLKI W UNII EUROPEJSKIEJ

Unijne przepisy zakazujące sprzedaży owoców i warzyw o niestandardowych kształtach zostały oficjalnie zniesione.

Oznacza to powrót na półki supermarketów zakrzywionych ogórków oraz guzowatych marchewek – przy czym uchylono również przepisy w sprawie rozmiaru i kształtu innych produktów, w tym cebuli, cukinii, bakłażanów, brukselki, grochu, moreli, melonów i czereśni. W sumie zmiana przepisów objęła standardy handlowe ustalone dla 26 produktów – owoców i warzyw.

Jednakże w przypadku dalszych 10 rodzajów owoców i warzyw, w tym jabłek, truskawek i pomidorów, dotychczasowe standardy handlowe zostaną utrzymane. Sprzedawcy detaliczni będą mogli nadal sprzedawać te artykuły, o ile zostaną one odpowiednio oznakowane w celu odróżnienia ich od produktów „pierwszej klasy”, np. jako „produkt przeznaczony na przetwórstwo”. Tych 10 świeżych produktów stanowi 75% handlu owocami i warzywami w Unii Europejskiej.

Komisarz ds. Rolnictwa Mariann Fischer Boel stwierdziła: „Nie musimy regulować tego typu spraw na szczeblu UE. O wiele lepiej jest je pozostawić podmiotom rynkowym”. Ponadto dodała: „Zmiany oznaczają również, że konsumenci będą w stanie wybierać z możliwie jak najszerszego asortymentu produktów. Nie ma sensu wyrzucać zupełnie dobrych produktów, tylko dlatego że mają „nieprawidłowy” rozmiar i kształt.”

Komisja zobowiązała się do wyeliminowania niektórych standardów handlowych dla świeżych produktów, które były ogromnie krytykowane przez eurosceptyków podczas negocjacji w 2007 roku w sprawie reformy wspólnej organizacji rynku owoców i warzyw.

(Źródło: Agra Europe Weekly z 26 czerwca 2009 r. “Anti-GM protestors failing to face global food supply facts”, “Misshapen fruit & veg back on shelves”)

Agroekspres publikuje
Centrum Informacji i Dokumentacji
Fundacji Programów Pomocy
dla Rolnictwa FAPA,
ul. Wspólna 30, pok. 32,
tel. 623 19 92, 623 19 91.

Prawa autorskie do artykułów,
publikowanych w niniejszym
wydaniu przez Fundację
Programów Pomocy dla
Rolnictwa, przysługują
Wydawnictwu Agra
Informa Ltd. Naruszenie
w jakikolwiek sposób
praw autorskich Wydawnictwa
Agra Informa Ltd
jest zabronione